

Gazeta Teatralna

Nr 53

26 listopada 2017

Centrum Kultury *Muxa*



Wesele Figara - okoliczności powstania

Wesele Figara (Le Nozze di Figaro) - czteroaktowa opera buffa z muzyką Wolfganga Amadeusa Mozarta i librettem Lorenza Da Ponte na podstawie Le mariage de Figaro - sztuki Pierre'a Beaumarchais z 1784 r.

Sztuka Pierre'a Beaumarchais została napisana w 1781 r. Pod koniec września Beaumarchais odczytał ją po raz pierwszy aktorom Comédie Française. Utwór spotkał się z krytyką króla Ludwika XVI i w efekcie został objęty zakazem publicznego wykonania. Czytany w prywatnych domach i jednocześnie obejmowany kolejnymi ograniczeniami budził spore zainteresowanie publiczności. Określany jako „niemoralny”, tak naprawdę był krytyką feudalizmu i arystokracji. Nie mógł się spotkać z przychylnością władców.

W końcu premiera sztuki odbyła się 27 kwietnia 1784 r. w paryskiej Comédie Française.

Sensacyjna sława utworu dotarła do Wiednia. Zespół Emanuela Schikanedera miał wystąpić ze spektaklem 3 lutego 1785 r., ale cesarz Józef II zakazał wystawienia sztuki, chociaż zgodził się na opublikowanie drukiem jej przekładu na język niemiecki.

Mozart zainteresował się sztuką (w tym czasie poszukiwał libretta do kolejnej opery). Najprawdopodobniej zafascynowały go wyrażenie nakreślone postaci bohaterów o indywidualnych cechach i wiarygodnych relacjach. Napisanie libretta Mozart zaproponował nadwornemu dramaturgowi cesarza Józefa - Lorenzo da Ponte. Cesarz zgodził się na przygotowanie opery pod

warunkiem oczyszczenia tekstu z akcentów politycznych. Mozart rozpoczął pracę nad operą w połowie października 1785 r. Pod koniec listopada partytura była prawie ukończona. Jednak wpis do rejestru nosi datę 29 kwietnia 1786 r. (w tym czasie Mozart skomponował m. in. Sonatę na skrzypce i fortepian i Koncerty fortepianowe: KV 481, KV 482, KV 488, KV 491, Rondo KV 485).

Premiera opery odbyła się 1 maja 1786 r. w wiedeńskim Hofburgtheater. Nie był to koniec problemów. Po trzecim przedstawieniu cesarz wydał zakaz bisowania ansamblu. Po sukcesie w Wiedniu opera została wystawiona w grudniu, jeszcze w tym samym roku w Pradze, co zapoczątkowało popularność kompozytora wśród praskiej publiczności. RED

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Przenikanie”



Teatralne ciastko



Na teatralne ciastko zapraszamy w przerwie spektaklu do pubu na piętrze.

Mozart - geniusz wykraczający poza ramy norm i czasów

Gdyby tworzył współcześnie, zgarnąłby pewnie wszystkie możliwe nagrody branżowe, byłby gwiazdą portali plotkarskich, a skandale z jego udziałem napędzałyby tylko jego popularność. Prowokator, hedonista, niebawem talent. Być może skończyłby tragicznie, w młodym wieku, uwielbiany po wieczność przez swoich fanów. To ostatnie akurat się zgadza - po dziś dzień uznawany jest za geniusza, a jego spuścizna jest inspiracją nawet w gatunkach muzycznych znacznie oddalonych od klasycznej formy.

Co o nim wiemy? Z ciekawostek:

Mozart swój pierwszy utwór napisał jako 5-latek, symfonię skomponował w wieku lat 8, zaś operę - 12. Piętnastoletni młodzieniec miał na swoim koncie ponad 100 utworów! Tego impetu twórczego nie stracił przez całe życie. Niebawem jest to, że tworzył prosto z głowy, bez prób i poprawek, pozostawiając po sobie olbrzymie dzieło - prawie 700 utworów, których pełne nagranie to ok. 180 płyt CD.

Pozazdrościć mu można niespotykanej muzycznej pamięci. Do historii przeszedł jego wyczyn, gdy jako 14-latek po jednokrotnym wysłuchaniu zanotował 9-głosowe „Miserere” Gregorio Allegriego, którego partytura była pilnie strzeżoną tajemnicą.

Przyczyna jego śmierci owiana jest tajemnicą. Najbardziej prawdopodobne to ostra gorączka reumatyczna, zapalenie nerek, włośnica lub zakażenie paciorkowcem. Mniej prawdopodobną wersję wydarzeń jest to, że - jak głosi romantyczna legenda - został otruty przez Antonia Salieriego.

Mozart przez cały okres pobytu w Wiedniu należał do loży masonskiej. Chciał nawet założyć własną lożę, do której mogłyby należeć ko-

leżnicy. Nie skąpcie artystom Waszej uwagi. Nie skąpcie sobie uniesień. Po prostu.

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Gabriela Mikityn

Poczuć teatr

W niedzielny poranek lubię słuchać w „Trójce” audycji dla dzieci. Właśnie w niej usłyszałam ostatnio, że ludzie słuchają piosenek lub czytają wiersze, żeby się wzruszyć lub przeżyć jakąś niezwykłą chwilę. Tak jest również z teatrem, który potrafi wprowadzić nas w inny wymiar, gdy rzeczywistość wokół tak bardzo namacalna opresyjna.

Magiczne chwile udało mi się przeżyć, oglądając spektakle Teatru S ze Zbąszynia. Byłam tam dwukrotnie i zawsze wracałam zachwycona i szczęśliwa. Teatr S tworzą wspólnie ludzie różnych zawodów, którzy pod kierunkiem Ireneusza Solarka budują spektakle eksperymentalne. Ogromną rolę odgrywa w nich światło, ruch sceniczny, muzyka i pla-

styczne obrazy, których odczytanie dalekie jest od jednoznaczności. Dzięki zaangażowaniu zmysłów udaje się uwolnić głowę od ciężaru, z którym przychodzimy do teatru.

Idąc na spektakl Teatru S idziemy po przeżycie niezwykle ulotnej chwili - rodzaj pięknego spaceru w nieznanym wcześniej pejzażu. Czasem jest to spacer w krainie dźwięków, który odbywamy w ciemności. Taki był „Nokturn”, który gościliśmy w „Muzie” w 2014 r. Tym razem zobacz Państwo „Przenikanie” - przedstawienie, które doceniła już publiczność na „Międzynarodowym ART-FORUM w Sofii.

Spektakle Teatru S dotykają najgłębszych zakamarków naszego serca. Mówiąc bez słów, stają się sztuką

która nie zna granic i może wędrować po całym świecie i tak też się dzieje. Wszak kondycja ludzka jest taka sama, niezależnie od dekoracji, choć nie zawsze chcemy o tym pamiętać.

Wzrost

Małgorzata Życzkowska-Czesak

fol. Dorota Bulińska



„Najlepszy” prosto z Legnicy

Jak mówi reżyser Łukasz Palkowski, film „Najlepszy” to uniwersalna opowieść o upadku i odrodzeniu człowieka, który w walce o najwyższą stawkę wygrywa ze swoimi słabościami. Podobnie jak „Bogowie” o prof. Zbigniewie Relidze, nowy film Palkowskiego również jest oparty na prawdziwych wydarzeniach. Inspiracją dla twórców stało się życie Jerzego Górskiego - triathlonowego mistrza świata na dystansie Double Ironman w Huntsville (Alabama) w 1989 r. (8 km pływania, 360 km jazdy rowerem i 84 km biegu w 24 godziny 47 minut 46 sekund).

Jerzy Górski urodził się w 1954 r. w Głogowie, ale młodość spędził na legnickim Zakacławiu. Jego droga do międzynarodowych sukcesów prowadziła przez narkotyki (zaczął ćpać w wieku 15 lat), więzienia oraz szpitale (próby samobójcze) i zakończyła się imponującym zwycięstwem nad samym sobą. Po opuszczeniu wrocławskiego Monaru zamieszkał w Głogowie. Dziś polski „Ironman” nie tylko ma na koncie sportowe osiągnięcia, ale jest wzorem do naśladowania dla tysięcy ludzi, którym pomaga w walce z przeciwnościami - w sporcie i w życiu. Obecnie organizuje zawody triathlonowe i biegi. Prowadzi też spotkania z młodymi ludźmi, na których mówi, żeby nie brali narkotyków.

Zdjęcia do filmu w większości były kręcone w Legnicy: w miejskich plenerach (Zakacławie) i wewnątrz (m. in. dawna siedziba Urzędu Skarbowego). W filmie wystąpili m. in.:



Jakub Gierszał jako Jerzy Górski, Magdalena Cielecka i Artur Żmijewski jako rodzice Jerzego oraz Janusz Gajos jako Marek Kotański. W projekcie wzięli udział wybitni polscy filmowcy: operator Piotr Sobociński Jr. („Wołyń”, „Drogówka”, „Róża”, „Układ zamknięty”, „Bogowie”), scenarzysta Maciej Karpiński („Różyczka”, „Córy szczęścia”, „W ukryciu”) i scenograf Marek Warszewski („Miasto 44”, „Karbala”).

Na ostatnim Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, film zdobył aż 6 nagród: Nagrodę Publiczności, 2 Nagrody Specjalne, nagrody za najlepszą scenografię i najlepszy debiut aktorski dla Kamili Kamińskiej oraz Złotego Klakiera (nagroda dla najdłużej oklaskiwanego filmu festiwalu). „Najlepszy” w kinie „Muza” w dniach 1 - 13 grudnia.

Beata Kurpińska

Czwórka z Liverpoolu

To już coroczna tradycja, że w grudniu (w rocznicę śmierci Johna Lennona) w „Muzie” można posłuchać muzyki zespołu The Beatles. The Liverpool, który powstał jako hołd dla Beatlesów, to czterech wyjątkowo energetycznych mężczyzn oddanych muzyce. Ich koncerty to dla publiczności frajda i dobra zabawa z przytupem.

W repertuarze fantastycznej polskiej czwórki usłyszeć będzie można także covery The Rolling Stones, Jimiego Hendrixa, Czerwonych Gitar, Perfectu, Lady Pank, Dżemu itp. Radość i zabawa - te słowa najlepiej opisują koncerty zespołu.

Zapraszamy 17 grudnia o godz. 19:00 na koncert w Klubie Pod Muzami w wykonaniu zespołu The Liverpool.

Dorota Gońda



Wyjątkowy Sylwester w „Muzie”

Tegoroczna Noc Sylwestrowa w „Muzie” zapowiada się wyjątkowo. Czeka nas dwie równoległe imprezy witające 2018 rok. W sali widowiskowej Nowy Rok przywitają miłośnicy operetki i musicalu.

W tę jedyną, niepowtarzalną noc w roku zapraszamy na porywające widowisko muzyczne, zachwycające różnorodnością scenicznej akcji, skrzące feerią barwnych kostiumów, roztańczonych solistów, najśliczniejszych w świecie toastów i muzycznych fajerwerków. Gwarantujemy niezapomniane wrażenia artystyczne oraz wysokiej klasy muzyczną ucztę, szampańską zabawę i wyśmienitą rozrywkę. Pożegnajcie z nami, w ten niebanalny sposób, 2017 rok. O północy lampka szampana dla wszystkich.

Natomiast w Klubie Pod Muzami na tanecznej imprezie wraz z DJ-em bawić się będzie ponad pięćdziesiąt par. Prawdziwą rewelacją będzie występ artystki burleskowej Betty Q, którą gościliśmy w „Muzie” w ubiegłym roku. Wystąpiła podczas koncertu Sonii Bohosiewicz z piosenkami Marilyn Monroe. W wysmakowanym show komentującym karierę wielkiej Marilyn, objawiła się jako kokieterijna artystka z dystansem do siebie i otoczenia. Pokazuje wiele, zostawiając jednocześnie dużą przestrzeń dla niedopowiedzeń. To tancerka, która przeciera nowe szlaki kobiecej wypowiedzi w sztuce tańca.

Z pewnością warto w tę noc zobaczyć jej występ. **Bilety już w sprzedaży!**

Krystyna Huzarewicz / Dorota Gońda



Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO. Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurcie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.